



Spinki do włosów

Ania wstała dzisiaj bardzo wcześnie. Na krzesetku obok łóżka leżała jej nowa sukienka, bardzo ładna, niebieska z białym kołnierzykiem. Dostała ją od babci. Dzisiaj jest pierwszy dzień szkoły, wakacje już się skończyły. Ania idzie do drugiej klasy i pierwszy raz pójdzie do szkoły sama. Droga do pokonania jest krótka, ale dotychczas zawsze odprowadzała ją mama albo babcia. Dzisiaj idzie sama. Bardzo się cieszy, bo spotka się ze swoją najlepszą koleżanką - Olą. Ma dla niej prezent, spinkę do włosów kupioną we Włoszech. Ania była tam na wakacjach z rodzicami i kupiła dwie jednakowe - dla siebie i dla Oli. W całej szkole tylko one dwie będą takie miały. Już nie może się doczekać, bo nie widziały się całe dwa miesiące. Mieszkają daleko od siebie i same nie mogły pokonywać tej odległości. Ania szybciotko się myje i ubiera, jeszcze śniadanie i już może wychodzić.

— Aniu może pójść dzisiaj z Tobą? — pyta mama.
— Nie mamuś, ja chcę iść sama — rozpaczliwie domaga się Ania.
— No dobrze, tylko uważaj na drodze i pamiętaj teraz...
— Mamuś, ja to wszystko wiem, jestem już duża — woła Ania chcąc jak najszybciej wyjść.
— Dobrze, już dobrze moja duża dziewczynko — odpowiada mama i całuje czule córeczkę. Dziewczynka szybciotko zakłada buciki, na ramię zawiesza małą torebkę, w której ma prezent dla Oli, i wychodzi. Ma jeszcze dużo czasu, ale wychodzi, bo chce być wcześniej. Przed szkołą spotyka Izę, koleżankę z klasy. Iza siedzi sama w ławce.
— Cześć Aniu, wiesz że Ola jest chora! — woła na wstępie.
— Chora!? Nie przyjdzie dziś do szkoły? — pyta zmartwiona Ania.
— Przyjdzie, ale uważaj, bo możesz się zarazić. Ona ma cukrzycę*.
Lepiej nie siedź z nią w ławce, jeśli masz ochotę możesz siedzieć ze mną.

Ania mocno ściska torebkę z prezentem dla koleżanki. Cukrzyca. Słyszała już o tej chorobie. Jedna ciocia na nią chorowała i często musiała przebywać w szpitalu. Ania jest przerażona. Bardzo żałuje, że nie ma przy niej mamy. Powoli idzie do auli szkolnej, gdzie czekają już koledzy i koleżanki z klasy. Iza stoi w środku i z przejęciem opowiada o Oli. Do Ani docierają tylko pojedyncze słowa.

— Uważajcie ...to okropne...

Nagle w drzwiach staje Ola i dostrzegając przyjaciółkę biegnie do niej z rozpostartymi ramionami — Aniu!

Ania zamiera w bezruchu, stoi sztywno, jej ręce nie potrafią objąć Oli. Nie może wypowiedzieć ani słowa, chce tylko, żeby Ola już jej nie dotykała.



— Chodź Aniu, idziemy do klasy — zagaduje Iza — teraz ja będę siedzieć z Anią — zwraca się do Oli. Ania wychodzi prowadzona przez Izę. Posłusznie siada w ławce, ale najchętniej uciekłaby stąd i pobiegła gdzieś przed siebie, żeby się wyplakać.

Ola siedzi sama. Nikt do niej nie podchodzi, nikt z nią nie rozmawia, jest jakby nieobecna. Nagle wchodzi wychowawczynie, wszystkie dzieci wstają i głośno brzmi Dzień dobry.

Tylko Ola nadal siedzi nieruchomo.

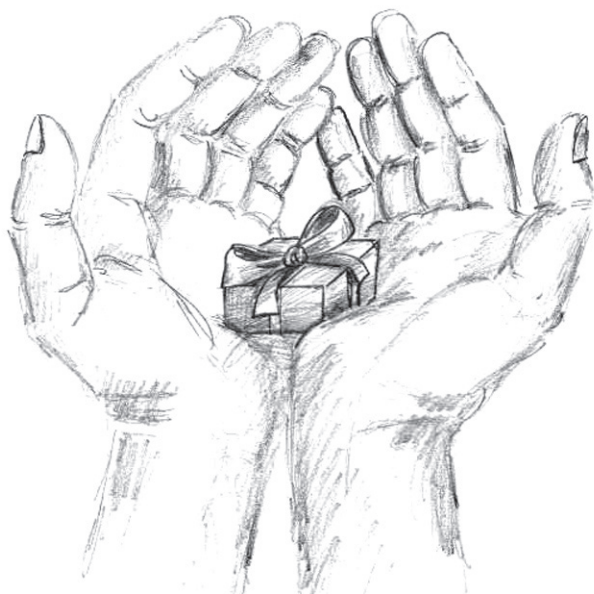
— Proszę pani - Ola! — wykrzykuje Michał.

Oczy wszystkich kierują się w jej stronę. Głowa Oli leży na ławce, dziewczynka oczy ma otwarte, ale nie reaguje na pytania wychowawczynie. Dalej wszystko dzieje się jak w filmie. Pani higienistka z wychowawczynią wynoszą Olę z klasy. Przyjeżdża pogotowie. Ania nie wie, co się dzieje z przyjaciółką.

— Panie Boże — modli się w duchu — żeby tylko Ola nie umarła. Umarła ... — to takie okropne słowo. Nie może. Przecież nie dała jej jeszcze prezentu, nie opowiedziała wakacyjnych przygód i nie powiedziała jak bardzo ją lubi.

— Olę zabrano do szpitala, ale wszystko już jest w porządku — wychowawczynie uspokajają dzieci.

Gdy lekcje się kończą, Ania biegnie do domu, chce być tam jak najszybciej.



— Mamo, mamo — Ola szlocha. Teraz może już płakać.

— Mamuś, to straszne.

Mama z trudem dowiaduje się od Ani, o co chodzi i co stało się w szkole.

— Skoro pani powiedziała, że wszystko w porządku, to tak na pewno jest. Ola źle się poczuła i musiała pojechać do szpitala. Jeżeli chcesz, to podjadę później do rodziców Oli i dowiem się czegoś więcej.

Mama przytula Anię. Teraz jest dobrze, tak dobrze jakby nic się nie stało. Dopiero wieczorem mama dowiaduje się wszystkiego i przychodzi do domu uśmiechnięta.

— Naprawdę wszystko jest w porządku. Ola jest w szpitalu, ma cukrzycę, ale z cukrzy-

cą można żyć, chodzić do szkoły, bawić się i cukrzycą nie można się zarazić. Jej trzustka* nie pracuje tak jak twoja. Aniu, ale lekarze zrobią wszystko, żeby jej pomóc. Nie martw się, jeszcze będziecie się wspaniale bawić, jak Ola wróci ze szpitala.

— Będziemy się bawić, ale czy Ola będzie się jeszcze chciała ze mną bawić? — myśli Ania.

Przez dwa tygodnie Oli nie było w szkole. Ania nie siedziała już w ławce z Izą. Siedziała w ławce sama, w tej samej, w której kiedyś Ola. Czekwała. Wreszcie Ola wróciła. Kiedy Ania weszła do klasy, Ola już była na swoim miejscu.

— Olu... ja... wiesz...to...ty... przepraszam.

Po lekcjach dwie dziewczynki wyszły ze szkoły, jedna z jasnymi włosami a druga z ciemnymi, ale we włosach miały jednakowe spinki.

SŁOWNICZEK

cukrzyca - niezaraźliwa choroba, w której brakuje insuliny potrzebnej do trawienia cukrów

trzustka - organ w przewodzie pokarmowym, który kontroluje ilość cukru we krwi.



DROGI CZYTELNIKU

Przyślij do „Wędrowniczka” rysunek lub krótką trzyzdaniową wypowiedź na poniższe zadanie. Rodzice po zebraniu zaprosili na niedzielny obiad gości. Zależy im, aby wszystko wypadło jak najlepiej. Jak Ty możesz wykorzystać swoje umiejętności, aby okazać się gościnnym?

Czekam na Twoją pracę do 15 kwietnia.

Prześlij ją na adres:

Wędrowniczek, ul. Bojanowska 30, 60-113 Poznań

lub na adres e-mail: dzieciwedrowniczka@wp.pl

Ciopia Zagadka



Lis jest najczęściej występującym drapieżnikiem w Polsce. Spotkać go można w Europie, Azji, Afryce i Ameryce Północnej. Żyje w lasach, na łąkach i polach. Najbardziej lubi przebywać w małych lasach między polami.

Lis zjada wszystko, ale głównie mięso na przykład: myszy, ślimaki, robaki, czasami zające, ptaki, padlinę, jagody lub inne owoce. Jeżeli lis przebywa blisko terenów zamieszkałych chętnie odwiedza śmietniki i wysypiska śmieci. Zwierzę to zakopuje pokarm, gdy ma go za dużo.

Lisy na wolności żyją od 10-12 lat. Są samotnikami, tzn. żyją pojedynczo. Mieszkają w norach, które wykopują w ziemi.

Najgroźniejszą chorobą roznoszoną przez lisy jest wścieklizna. Wirus wywołujący wściekliznę jest przenoszony głównie przez ukąszenia, nie tylko na inne lisy, ale także na różne gatunki zwierząt dzikich i domowych.

CIEKAWOSTKI

Lis w kulturze europejskiej i kulturze rodowitych mieszkańców Ameryki Północnej jest symbolem przebiegłości.

Na Litwie lisa, który miał ciemną pręgę wzdłuż grzbietu i drugą pod kątem prostym na barkach, nazywano krzyżakiem.

Lisy mają bardzo dobry słuch i wzrok. Są w stanie usłyszeć pisk myszy z odległości 100 metrów lub wronę, która lata 0,5 km od niego.

Lisy śpią 9-10 godzin na dobę.

Wrogami lisów są duże, drapieżne ptaki (orły), a także puchacze, które mogą porywać szczenięta. Spośród drapieżnych ssaków najgroźniejsze dla lisów są psy.

LIS W BIBLI

Samson, kiedy chciał zemścić się na Filistynach, zniszczył im pola uprawne. Złapał 300 lisów, do ogonów przywiązał im zapalone pochodnie i wypuścił je w zboże, winnice i gaje oliwne. (Księga Sędziów 15:1-5) W Księdze Pieśni nad Pieśniami Samson wspomina, że warto uważać na małe liski i chronić przed nimi winnice. (Połapcie nam lisy, małe liski, które psują winnice, a winnice nasze zakwitają! - 2:15). Pan Jezus powiedział, że w odróżnieniu od lisów nie ma swojego mieszkania. (Ewangelia Łukasza 9:58)

Nienawiść zaślepia oczy

Co wyobrażasz sobie, gdy słyszysz słowo „nienawiść”? Zaciśnięte pięści, zmarszczone czoło, wykrzywione ze złości usta, groźne spojrzenie, bojową postawę ciała. Nie chciałbyś chodzić do klasy z kimś, kto żywi do Ciebie taką silną niechęć i wrogość.

Dawid poznał jak zaślepiająca, dzika i śmiertelna była zazdrość Króla Saula. Musiał uciekać przed nim do miasta Nob, do kapłana Achimeleka. Kapłan dał mu do jedzenia chleby poświęcone Panu Bogu, które były w Namiocie Zgromadzenia, oraz miecz Goliata, aby miał się czym bronić. Gdy król Saul dowiedział się o tym, zapytał Achimeleka, dlaczego okazał pomoc człowiekowi, który chciał się na nim zemścić. Czy zauważyłeś jak nienawiść zaślepiła Saula? Zarzucał Dawidowi to, co sam chciał mu uczynić. Swoich wiernych sług oskarżył o zdradę i brak współczucia. Wszędzie doszukiwał się podstępów a tak naprawdę, to jego serce przepętlone było grzechem.

Achimelek wyjaśnił królowi, że nie zna człowieka bardziej mu oddanego niż Dawid. Po tych słowach Saul kazał wyrządzić krzywdę nie tylko kapłanom, ale też mieszkańcom miasta Nob. Ucierpiało wielu niewinnych ludzi z powodu nienawiści jednej osoby.



Czy masz kolegę lub koleżankę, którzy zawsze chcą być we wszystkim pierwsi? Jeszcze nikt nie zdąży podnieść ręki a on lub ona już wyrывa się do odpowiedzi. Nie podoba Ci się to.

Masz wtedy ochotę dokuczyć komuś takiemu, ponieważ ciągle chce być lepszy? Wiem, że w takich sytuacjach bardzo trudno się opanować. Zdradzę Ci jednak, co Pan Bóg mówi o człowieku trwającym w nienawiści. Dowiesz się tego, jeśli rozszyfrujesz werset.

ø ¢ ø @ < ø @ β & * ¥ β ø β # ø @
 _____ ,
 > β ~ + ÷ ø @ % ¢ & £ \$ # X £ { @ x ø X ° @ > & & ÷ # ~ .
 _____ .

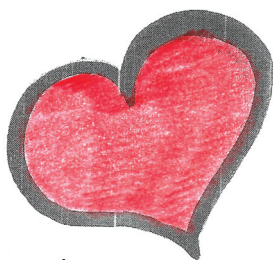
@ - E	* - K	x - P	° - J
# - Z	~ - Y	¥ - A	ø - I
\$ - Ć	< - W	£ - Ś	X - A
% - M	> - G	¢ - N	β - D
& - O	+ - Ż	÷ - C	{ - L

I list Jana 2:11

Człowiek, chodzący w ciemności, to ten, który popełnia grzech. Zło, które knuje, tak bardzo go zaślepia, że nie potrafi mądrze ocenić drugiej osoby. Posądza ją i zarzuca jej coraz większą winę, aż w końcu, wyrządza krzywdę. Naucz się wersetu o nienawiści, może przypomni Ci się, gdy znajdziesz się w podobnej sytuacji jak Saul.



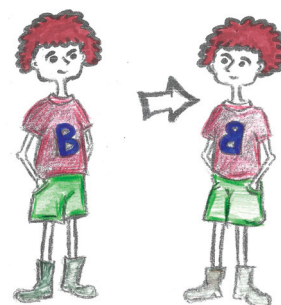
NIE BĘDZIESZ
CHOWAŁ



W SERCU
SWOIM



NIENAWIŚCI



DO BRATA
SWEGO

III Księga Mojżeszowa 19:17

Poznaj historie dzieci z innych krajów



Mam na imię Wira Bojczuk. Mam 9 lat. Mieszkam w okolicach Lwowa, w miejscowości Mali Pidlisky. Chodzę do czwartej klasy. Nasza szkoła jest mała, ponieważ jest to podstawówka. U nas w klasie jest 11 uczniów. Żyjemy ze sobą przyjaźnie. Lubimy się. Moi koledzy wiedzą, że nie jestem katoliczką, ale to nie wpływa na nasze relacje. Kiedy dzieci przygotowywały się do komunii, ciągle mnie wypytywały, dlaczego nie uczę się z nimi z Katechizmu i nie chcę iść z nimi do kościoła do spowiedzi. Tłumaczyłam im, że Pan Bóg wybacza grzechy, kiedy się do Niego modlimy i prosimy Go o przebaczenie. Dzieci odpowiadały, że to za mało. Myślę, że oni kiedyś to zrozumieją.

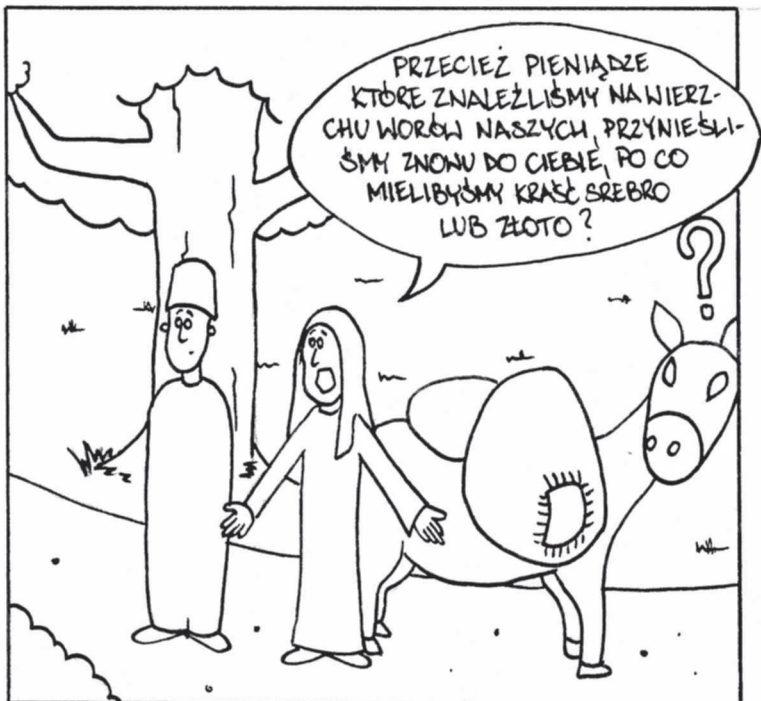
Na zebranie jeździmy do Lwowa. Lubię zapisywać wszystko, co usłyszę oraz swoje spostrzeżenia. Niedawno mój tata miał wykład i zapisałam „Wykładem służył brat- „Tata”. Rozśmieszyło to moją mamę! Było u nas też ostatnio zebranie świadectw, na którym bracia opowiadali o sobie i płakali. W notatkach napisałam: „bardzo smutno - wszyscy płaczą”. Lubię siedzieć obok kogoś starszego i „podglądać” jego notatki, kiedy sama nie nadążam zapisywać.

Uczę się grać na skrzypcach. Podoba mi się to i już zaczyna mi dobrze wychodzić. Przygotowujemy z braciszkiem- Mateuszem, pieśń na zebranie noworoczne. On bardzo lubi śpiewać.

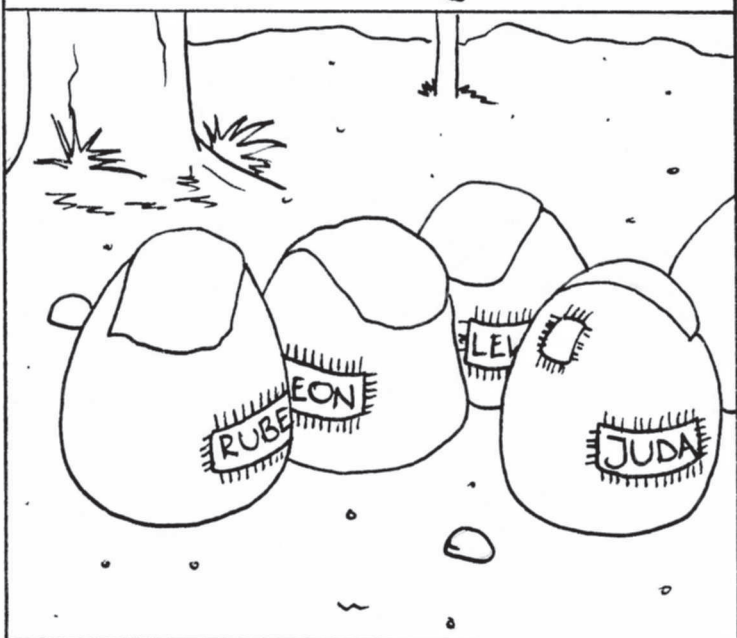
Życzę wszystkim Bożego błogostawieństwa w Nowym Roku.

Wira Bojczuk

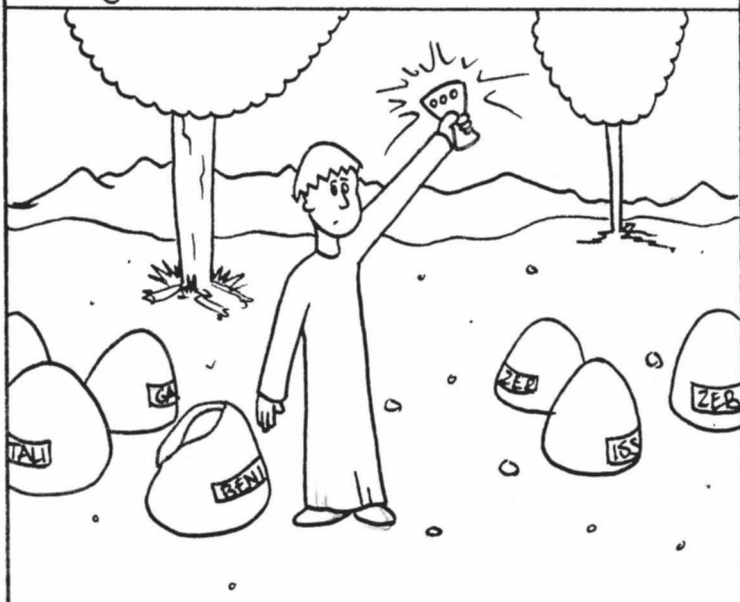




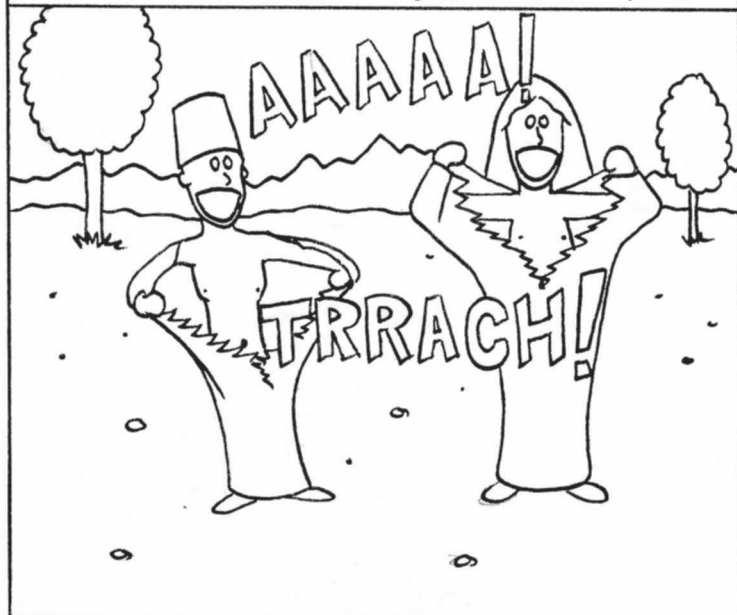
KĄŻDY ZŁOŻYŁ WIEC PRĘDKO SWÓJ WÓR I GO ROZWIĄZAŁ.



POTEM ZACZĄŁ SZUKAĆ OD NAJSTARSZEGO A SKOŃCZYŁ
NA NAJMŁODSZYM. I KUBEK ZNALEŻA SIĘ U BENIAMINA.



WTEDY ROZDARLI SZATY SVOJE. KĄŻDY OBJĄCYŁ OŚCIE
SWEGO I WRÓCILI DO MIĄSTA.



A GDY WRÓCILI DO DOMU JOZEFA...

